

ALEKSANDER KOŁODNER

ur. 1947; Łódź

Miejsce i czas wydarzeń	Izrael, współczesność
Słowa kluczowe	Łódź, Izrael, PRL, współczesność, kuzynka Basia, poszukiwania rodziny, medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata

Kuzynka Basia

Ona miała na imię Basia, ta [stryjeczna siostra]. Ja zrozumiałem, ale nie jestem [tego] pewien, że jej ojciec się umówił z Polakami, u których pracował, że w razie czego zostawi im to dziecko, coś czuł widocznie. Basia później opowiadała, że ją znaleźli w kocyku z karteczką, że to jest córka tego i tego człowieka, i oni ją wzięli, Polacy. I ją przez całą wojnę przechowywali.

Rodzice, jak wrócili ze Związku Radzieckiego, zaczęli szukać rodziny. I niestety – nikt nie został. Mama dowiedziała się, że Basia żyje. Na początku ci ludzie nie chcieli jej oddać, w ogóle się nie przyznawali: – Co? To jest nasze dziecko i już. Mama tam, no nie wiem – zapłacała, nie zapłacała i cała prawda wyszła, że ta dziewczynka, która jest u nich, to jest właśnie ta Barbara.

Jak przyjechaliśmy do Izraela, mama załatwiła im podziękowanie od rządu izraelskiego za to. Zasadziliśmy drzewko w Jad Waszem. Mam dyplom z Jad Waszem, nie mogli odebrać, bo byli w złym stanie zdrowotnym. Dostawali rentę od rządu izraelskiego za to, im się należało to, ile by się nie zapłaciło, to jest za mało.

Ona się bardzo też późno zaczęła interesować [przeszłością]. W [19]56 była też nagonka na Żydów, ona chodziła w Łodzi do polskiej szkoły i ją strasznie przezywali. Powiedziała: – Koniec. Ja w Polsce nie chcę być więcej. I wyjechała. Miała jakiegoś starego takiego wujka w Australii. I on myślał, że zrobi z nią biznes – znalazł jakiegoś bogatego [mężczyznę] i sprowadził ją do Australii. Ona wyjechała wtedy do Australii, my zostaliśmy – ja i moi rodzice – w trójkę. Mam zdjęcia, jak ona u I komunii świętej była. To jest nieprawdopodobne, ona taka czarnulka i się modli.

Data i miejsce nagrania	2018-09-05, Lublin
Rozmawiał/a	Teresa Klimowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"